

Samsonowicz, Henryk

"Die wirtschaftliche Stellung der Stadt Köln im 14. und 15. Jahrhundert. Strukturanalyse einer spätmittelalterlichen Exportgewerbe und Fernhandelsstadt", Franz Irsigler, Wiesbaden 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/1, 133-135

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

autorka zostawiła rękopis swój niedokończony; raczej jednak celowo nie zaplanowała osobnej analizy spraw społecznych uważając je za mało istotne. G. J. Smolin, redaktor naukowy książki i autor obszernego posłowania, mającego zastąpić nie napisane już przez Stuzinę zakończenie, podkreśla, iż miasta epoki Sung były dobrze rozwinięte pod względem gospodarczym i mogły w tym zakresie wypełniać wszystkie funkcje przypadające miastom w ustroju feudalnym, natomiast niedomagały ich funkcje społeczne, przede wszystkim na skutek niedorozwoju czy całkowitego braku rozwoju autonomii miejskiej w warunkach silnie zbiurokratyzowanej monarchii absolutnej, wynikającego stąd niewykształcenia się specyficznego społeczeństwa miejskiego i jego swoistej kultury, odróżniającej je od wsi. Zgadza się całkowicie ze Smolinem, że miasta nie są li tylko twórcami gospodarczymi, ale gospodarczo-społecznymi i że ich funkcje pozaekonomiczne są niezmiernie ważne (stąd wielkie znaczenie badań nad lokacjami miast, nad rozwojem prawa miejskiego, nad społeczeństwem i kulturą miast, nie tylko zresztą feudalnych, ale i kapitalistycznych). Niedorozwój tych ostatnich funkcji lub brak równowagi między gospodarczymi a społecznymi funkcjami miast może deformować rozwój nie tylko samych miast, ale całego społeczeństwa. Książka Stuziny jest pouczającą lekturą w tym zakresie.

Andrzej Wyrobisz

Franz Irsigler, *Die wirtschaftliche Stellung der Stadt Köln im 14. und 15. Jahrhundert. Strukturanalyse einer spätmittelalterlichen Exportgewerbe und Fernhandelsstadt*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, Beihefte Nr 65, Franz Steiner Verlag GmBH, Wiesbaden 1979, s. VIII, 413.

Z dużą uwagą warto odnotować dzieło F. Irsiglera, znanego badacza dziejów gospodarczych, o handlu Kolonii w późnym średniowieczu. Studia, oparte o przebogate materiały zawarte głównie w Historisches Archiv der Stadt Köln, rachunki miejskie, akta handlowe, księgi radzieckie, listy i testamenty, pozwoliły autorowi na postawienie pytań bardzo istotnych dla zrozumienia kluczowych zagadnień gospodarki średniowiecznej. W polu jego badań znalazły się bowiem problemy takie jak: liczba pracowników rzemiosła produkującego na rynek, wartość wytwarzanego produktu, działalność kierunków procesu produkcji i przemiany zachodzące w jej finansowaniu, rola handlu Kolonii na rynku europejskim, znaczenie poszczególnych branż przemysłowych, wreszcie wpływ produkcji na zaplecze i obszar blisko z Kolonią związany. Autor kolejno omówił tu handel i przemysł tekstylny, metalowy, skórzany winny i piwowarski, wreszcie „kolonialny” korzeniami. Nie omawiając dokładniej imponujących zestawień i wielości poruszanych problemów warto zreferować niektóre ustalenia, do jakich autor doszedł.

Najważniejszym kierunkiem produkcji była wytwórczość tekstylna. W ciągu XV w. ona nadawała kształt gospodarce miasta. Rzecz ciekawa: szczytowy okres rozwoju produkcji rzemieślniczej przypadał na lata 1350—1370, a więc na okres charakteryzujący się stagnacją w wielu ośrodkach Francji, Włoch i Niemiec. Spadek produkcji na początku XV w. i trudności gospodarcze doprowadziły do istotnych zmian. Zaczął rozwijać się system nakładczy wprowadzony przez kupców, mających najbliższe kontakty z Europą środkową — Bawarią, Czechami, Węgrami. Wiązało się to oczywiście ze zmianą charakteru produktu końcowego i pojawieniem się barchanu, a także jedwabiu. Także w XV w. rozpoczął się proces silnej koncentracji produkcji w rękach nakładców poprzez zapewnienie sobie monopolu na surowce. Podobnie rozwijał się w XV w. najstarszy wielki przemysł Kolonii mianowicie metalowy, który również stał się domeną kupców-nakładców uzależniających od siebie rzemieślników. Było to widoczne szczegól-

nie przy produkcji i przeróbce metali kolorowych. Sprowadzanie miedzi z Węgier, Szwecji czy Niemiec wiązało się z inwestycjami, takimi jak huty, młyny, kuźnie, wymagającymi sporych kapitałów. Na trzecim miejscu po sukieniotwie i metalurgii — pod względem m.in. liczebności pracowników — znajdowała się wytwórczość skórzana i futrzana. I w niej tradycyjne cechy w coraz większym stopniu ulegały presji kupców. W tej dziedzinie gospodarki nastąpiło na schyłku średniowiecza silne zróżnicowanie społeczne i wyraźne podporządkowanie chałupników nakładcom. W oparciu o analizę zatrudnienia, wysokości produkcji i wielkości handlu doszedł Irsigler do wniosku, że masowa produkcja przemysłowa poszukiwana na rynkach Europy XV w. nie była możliwa w warunkach działania cechów rzemieślniczych. Tylko system nakładczy organizowany przez wielkich kupców-mieszczan mógł zapewnić dostarczenie odpowiedniego produktu. Wymagał on ulepszenia form działania, przede wszystkim podziału pracy i dużej specjalizacji. Wymagał też silnych związków z bliskim zapleczem miasta, skąd przede wszystkim rekrutowali się chałupnicy i przybysze do rzemiosła miejskiego. Nie dotyczyły one jedynie wsi. Duże znaczenie miał krąg małych, satelickich miast, stanowiących demograficzne zaplecze przemysłu kolońskiego. Tu — rozwijając wprowadzone przez Hectora Ammana pojęcie „gospodarczej wspólnoty Kolonii” (*Wirtschaftseinheit Köln*), właśnie w systemie nakładczym i uzależnieniu gospodarczym zaplecza widzi Irsigler istotę tego zjawiska, starając się przedstawić je w miarę precyzyjnie na mapie gospodarczej Nadrenii. Ma oczywiście rację stwierdzając, jak dalece nastawianie się miasta na zdobywanie surowców odpowiednich dla wytwórczości przemysłowej zmieniało i kształtowało ten rejon. Dokonuje przy tym wielu oryginalnych ustaleń, dotyczących przemian społecznych, organizacyjnych i technicznych, m.in. ukazując wyraźny trend zmierzający do rosnącej specjalizacji. Było to również możliwe wobec zapotrzebowania na wielką produkcję w skali Europy. Kolonia była zdaniem autora tym miastem niemieckim, które potrafiło przystosować się do nowych potrzeb gospodarczych i zmienić swą wczesnośredniowieczną strukturę w sytuacji powstałej u progu czasów nowożytnych.

Przez pryzmat dziejów wielkiego handlu ukazane są w książce przemiany, które zdecydowały o kierunku rozwoju Europy aż do naszych czasów. Wiek XV przyniósł kształtowanie się początków kapitalizmu. Zapotrzebowanie na produkty masowe, dostępne, doprowadziło do zreformowania systemu produkcji. Zamiast warsztatu cechowego pojawiła się manufaktura rozproszona. Obserwacje autora wsparte materiałem źródłowym obrazującym formę działania kupców, ich kariery życiowe i stosunki rodzinne pokazały z dużą precyzją przemianę średniowiecznego mieszczaństwa w nowożytne klasy — burżuazję i proletariat. Oczywiście, punkt wyjścia — wielki handel — zapewne nieco paczy uzyskany obraz. Niewiele jest mowy o rzemiosłach spożywczych, handlu winem, usługach, nie ma też mowy o wymianie lokalnej służącej potrzebom mieszkańców Kolonii. Czytelnik chciałby wiedzieć, jak dalece przemiany dotyczyły wszystkich sektorów gospodarki miasta. Brak też — nie w rozwijanym temacie, a w obrazie początków kapitalizmu europejskiego — form zdobywania surowców: miedzi, jedwabiu, futer, na obszarach ich produkcji, głównie na wschodzie. Mechanizmy uchwycone w źródłach pokazują formy działalności kupców kolońskich od momentu pojawienia się ich na frankfurckich czy lipskich jarmarkach. Tymczasem działalność ich tworzyła rozległą strefę też zależną gospodarczo od kapitałów handlowych powstałych w Zachodniej Europie, kształtując tam — w Skandynawii, Rosji, Polsce, Czechach, na Węgrzech — struktury społeczne i gospodarcze, bez których omawiane manufaktury byłyby niepotrzebne. Związek Kolonii z dalekim zapleczem był niemniej chyba ważny niż omawiana regionalna *Wirtschaftseinheit*. Świadczy o tym nie

tylko analiza działalności rynku zagranicznego miasta w XV w., ale jego rozwój w trzeciej ćwierci poprzedniego stulecia. Tylko na bazie kontaktów ze strefą bałtycką (przez Hanzę), a także z Turynią, Bawarią, Czechami i Węgrami mogła Kolonia rozwijać pomyślnie swoje rzemiosło cechowe w dobie kryzysu gospodarczego zachodniej Europy.

Praca F. Irsiglera, ważna dla zrozumienia dziejów naszego kontynentu, została wydana starannie. Liczne tabele, mapy, indeksy ułatwiają korzystanie z tej bardzo pożytecznej książki.

Henryk Samsonowicz

Filozofia i myśl społeczna XVI wieku, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Lech Szczuicki, PWN, Warszawa 1978, s. 668; *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1—2, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Zbigniew Ogonowski, PWN, Warszawa 1979, s. 738 (*700 lat myśli polskiej*. Z prac Zakładu Historii Polskiej Filozofii Nowożytnej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN).

Dwa kolejne tomy ambitnej antologii realizowanej przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN zawierają materiały mogące zainteresować nie tylko badaczy dziejów myśli filozoficznej i społecznej, lecz również historyków kultury oraz państwa i prawa. W tomie szesnastowiecznym ideologii polityczno-prawnej poświęcono cały dział drugi, zajmujący 30% objętości. W innych działach znalazły się teksty stanowiące od dawna tradycyjne pole studiów historyków nauki i oświaty (jak I. „Programy ideowe i wychowawcze” czy IV. „Refleksja metodologiczna”). To samo można powiedzieć i o dwuczęściowym tomie, przygotowanym przez Zbigniewa Ogonowskiego, w którym pierwszą część zajmują: myśl społeczna i polityczna, świadomość stanowa, narodowa, historyczna oraz problemy tolerancji i sporów wyznaniowych. Do działu IV części 2 trafiły z kolei tak interesujące każdego z nas refleksje nad historią.

Antologiom wszelkiego typu towarzyszą kłopoty związane z doбором pisarzy reprezentatywnych dla danej epoki oraz z faktem, iż najwybitniejsi doczekali się już częściowych przedruków czy nawet pełnej edycji swoich dzieł. Należy wydawać teksty reprezentatywne czy najmniej znane? Świadomi tych dylematów wydawcy zaprezentowali dla wieku XVI w rozsądnych wymiarach A. Frycza Modrzewskiego, M. Kopernika, S. Orzechowskiego i P. Skargę, dla następnego zaś stulecia Sebastiana Petrycego z Pilzna, M. K. Sarbiewskiego, S. Starowolskiego, Ł. Opalińskiego, A. M. Fredrę, S. H. Lubomirskiego, F. Birkowskiego, J. Brożka. Pisarzy tych nie mogło oczywiście zabraknąć w wielkim parlamencie nowożytnego myślenia polskiego; obok nich uwzględniono jednak również takich, niewznawianych od pokoleń autorów jak Adam z Bochnia, Wawrzyniec Corvinus, Andronicus Tranquillus, Krzysztof Warszewski, Jan z Trzciany, Adam Gosławski, Jan Sachs, Ernest König, Krzysztof Hartknoch, Mikołaj Arnold, Daniel Kałaj, Jan Sartorius, żeby przytoczyć pierwsze z brzegu przykłady. Część z nich to cudzoziemcy, którzy przywędrowali na nasze ziemie w poszukiwaniu chleba i wolności wyznaniowej. Spory procent stanowią również pisarze śląscy oraz Prus Królewskich, niesłusznie dotąd w polskich antologiach pomijani. W obu tomach mamy więc do czynienia i z myślą polską, i z myślą filozoficzną oraz społeczną w Polsce. Rzecz zrozumiała w epoce ciągłego przepływu pisarzy oraz uczonych z kraju do kraju. Nieprzypadkowo natomiast wśród reprezentowanych w antologii przedstawicieli myślenia politycznoprawnego XVII wieku spotykamy samych tylko Polaków, do których dopiero w następnym stuleciu doszli przedstawiciele niemieckich środowisk Prus Królewskich. Możliwe natomiast, czy trafił tu słusznie Jan Amos Komeński.